



„Wolność” amerykańska..

Irenie Joliot Curie wielkiej uczonej nie zezwolono

na wylądowanie w USA

NOWY JORK. API. Madame Irene Joliot Curie — córka Marii Skłodowskiej i wielka uczona francuska która przybyła samolotem do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie komitetu uchodźców antyfaszystowskich, została wczoraj zatrzymana na lotnisku w Nowym Jorku i po przesłuchaniu policyjnym odesłana na Ellis Island z zakazem wstępu na terytorium USA. To niesłychane postępowanie amerykańskich władz imigracyjnych wywołało falę oburzenia w całym świecie naukowym.

Samolot linii lotniczych „Air France”, na pokładzie którego przybyła pani Joliot Curie, wylądował na lotnisku La Guardia o godz. 4.30 po południu. Pani Joliot Curie wyszła z samolotu ostatnia. Po przejściu przez t. zw. „Biuro imigracyjne”, Pani Joliot udała się do Urzędu Celny, gdzie przebywała przez 10 minut podczas gdy władze badały jej bagaże. Następnie została ona nagle odprowadzona z powrotem do biura imigracyjnego i tam zamknięta.

Po przesłuchaniu policyjnym, które trwało 3 i pół godziny postawiono panią Joliot pod strażą uzbrojonych policjantów prawdopodobnie w celu przeniesienia jej na Ellis Island gdzie znajduje się punkt przejściowy dla ludzi, albo wysiedlonych albo niedopuszczonych do Stanów Zjednoczonych.

Władze imigracyjne nie wydały żadnego komentarza na ten temat oświadczając dziennikarzom, że „nie ma celu kręcenie się wokół tej sprawy”.

Dwóch adwokatów Komitetu Antyfaszystowskich uchodźców Benedykt Wolf i specjalista imigracyjny Englander ma się udać na Ellis Island w celu zbadania tej sprawy i uwolnienia pani Joliot.

Przewodniczący Komitetu Antyfaszystowskiego dr. Edward Barski, oświadczył dziennikarzom, że pani Joliot została zaproszona do Stanów Zjednoczonych by poinformować Komitet i naród amerykański o sytuacji i potrzebach hiszpańskich

uchodźców republikańskich we Francji.

Pani Joliot jest jedną z najwybitniejszych specjalistek od fizyki jądrowej, laureatką nagrody Nobla i była czynną uczestniczką francuskiego ruchu oporu.

Dr. Barski wydał dziś rano oświadczenie określające zatrzymanie pani Joliot Curie jako wyzwanie rzucane całemu intelektualnemu światu. Oświadczenie stwierdza, że pani Joliot jest uznawaną przez wszystkie kraje cywilizowane jako wielka uczona i prawdziwa obywatelka świata.

Akademia polsko — jugosłowiańska w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Stolica uczciła drugą rocznicę podpisania układu między Polską a Jugosławią uroczystą akademią w sali Roma. W akademii wzięli udział wice marszałkowie Sejmu Zambrowski i Barcikowski, ministrowie Modzelewski, Dąbrowski, Karcorowski, Dąb-Kociół, Podędworny; podsekretarz sta-

SPRAWA KREDYTÓW NA PLAN MARSHALLA

WASZYNGTON API. Komitet za graniczny Izby reprezentantów zatwierdził kredyty na plan Marshalla w wysokości 5.300 milionów. Komitet postanowił jednak, by 4.300 milionów dolarów zostały wyasygnowane z funduszy rządowych, zaś miliard dolarów uzyskano by z obligacji rządowych, emitowanych przez Bank Eksportowo - Importowy.

nu w Prezydium Rady Ministrów — Berman oraz wice ministrowie — Tkaczew i Detric. Obecny jest na sali generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb.

Przyjęcie u ministra Simicza



uroczysty obiad, w którym wzięli udział ambasador R. P. w Belgradzie Jan Wende wraz z personelem Ambasady Polskiej.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. n. że polsko-jugosłowiański sojusz o

Polska delegacja na konferencję ONZ w sprawie wolności informacji

WARSZAWA PAP. Dnia 18 bm. opuścił Warszawę dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ minister pełnomocny Wiktor Grosz, udając się do Genewy w charakterze przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję ONZ w sprawie wolności informacji.

W skład delegacji wchodzi: poseł RP w Bernie Julian Przyboś, wiceprezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” dr. Witold Koncpczka i attaché prasowy w Bernie Jacek Fruehling.

Zgromadzenie Narodowe Czechosłowacji zatwierdziło układ z Polską

PRAGA PAP. Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie układ o współpracy gospodarczej, zawarty z Polską.

Przed głosowaniem generalny referent tego układu stwierdził, że umowa o współpracę gospodarczej stanowi trwały gmach wzniesiony na fundamencie przyjaźni między obu pań-

ZSRR odrzuca oskarżenie Chile

LAKE SUCCES. API. Prowokacyjny wniosek Chile, aby Rada Bezpieczeństwa zajęła się ostatnimi wypadkami w Czechosłowacji, spotkał się ze stanowczym sprzeciwem delegata radzieckiego na Radzie, Andrzeja Gromyki. Podkreślił on, iż Chile odgrywa w tym wypadku rolę marionetki, poruszonej przez wpływowe koła reakcji, a skarga ich idzie po linii interesów podlegaczy wojennych w całym świecie, a szczególnie w Stanach Zjedn. „Autorzy wniosku — oświadczył Gromyko — nie są w możności przedstawić jednego chociażby faktu, który usprawiedliwiłby ich prowokacyjne wystąpienie. Karta ONZ zabrania wyrażania mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, a w tym świecie znać należy wniosek Chile za całkowicie sprzeczny z Kartą. Dlatego też jeżeli Rada Bezpieczeństwa ob-

o swój autorytet, wniosek chilijski powinien być stanowczo odrzucony”.

Manifestacja przyjaźni polsko — czechosłowackiej



Inż. Chamrad, przewodniczący
KRN Morawskiej Ostrawy przemawia do ludności Cieszyna.

Ag. Ilustr. API

Powstają Gminne Komitety Współzawodnictwa

Na terenie powiatu słupskiego trwają ożywe prace nad utworzeniem we wszystkich gminach Komitetów Współzawodnictwa Rolnicy powiatu darzą pracę tych organizujących się komitetów dużym zainteresowaniem i sympatią. (m)

Protest demokratów amerykańskich wobec polityki rządu USA

NOWY JORK. API. Narodowy komitet popierający Wallace'a jako kandydata na prezydenta, przesłał do członków Komisji wojskowej Senatu i Izby Reprezentantów telegram, wyrażający do położenia kresu histerii wojennej, prowadzonej przez członków rządu i klikę bankierską.

Telegram zaznacza, że Stanom Zjedn. nie grozi żadna agresja, jednakże Truman i członkowie rządu zachowują się w ten sposób jakoby istniało jakieś niebezpieczeństwo.

Prezydent Truman — stwierdza się w telegramie — dwukrotnie wywołał kryzys: pierwszy w maju 1946 r. gdy zażądał praw wyjątkowych w stosunku do kolejarzy żądanie to Kongres odrzucił; drugi raz w czerwcu 1947 r. gdy zażądał udzielenia pomocy Grecji i Turcji.

By zlikwidować obecny kryzys należy zerwać z doktryną Trumana. Narod amerykański nie rozumie dlaczego demokratyczne wybory we Włoszech powodują histeryczną reakcję w Stanach Zjedn. Obecna polityka rządu USA przynosi uszczerbek opinii Stanów Zjedn. na całym świecie.

—000—

Eksplozja zawaliła parkiet wraz z tańczącymi

CHICAGO. API. — Dziś w nocy nastąpiła straszna eksplozja w Chicago w sali tańca w chwili, gdy na parkiecie znajdowało się ponad 60 par. Wskutek eksplozji, wielki kawał podłogi o rozmiarach 20 na 40 stóp załamał się i parę wpadły do sali bilardowej o piętro niżej.

Policja stwierdza, że nie ma dotychczas śmiertelnych ofiar, natomiast jest wiele rannych. Jedna osoba jest jeszcze uwieczniona w gruzach. Katastrofa wydarzyła się w lokalu na Bowling Alley, na uroczystość z okazji dnia św. Patryka obchodzonego w Stanach Zjednoczonych bardzo uroczysto.

Wojewoda Borkowicz w Słupsku

W dniu dzisiejszym wzięto udział w Słupsku wojewoda Leonard Borkowicz. Rola tego czuwaka w zagospodarowaniu i repolonizacji całego Pomorza Zachodniego jest olbrzymia. Dlatego też społeczeństwo słupskie — społeczeństwo miasta, które predestynowane jest do zajęcia obok Szczecina czołowego miejsca w naszym województwie wiąże z przyjazdem wojewody duże nadzieje.

W ostatnim czasie zauważyliśmy dużo zrozumienia przez władze szczecińskie przodującej roli naszego miasta. Pierwszym krokiem na tym odcinku było oświadczenie dyrektora Bjura Regionalnego w Szczecinie Chelmskiego na temat jednoci Ziem Słupskiej. Później nastąpił cały szereg posunięć, jak na przykład rozszerzenie budżetu miasta Słupska, które także w sposób przekonujący dowiodło, iż w Szczecinie docenją rolę naszego miasta i naszego regionu w zagospodarowaniu nie tylko Pomorza Zachodniego, ale także i całego Wybrzeża od Elbląga aż po granicę polsko-niemiecką na Odrze.

W życiowej wojewody szczecińskiego w Słupsku widzimy dalsze ogniwo łańcucha zrozumienia, który coraz bardziej łączy Szczecin i Słupsk.

Pomorze Zachodnie — to duże województwo o skomplikowanej

problematyce. Najgłośniejszą mówiąc, dzieje się ono na dwa zasadnicze regiony: region szczeciński i region słupski. Struktura gospodarcza tych dwóch regionów jest całkiem odrębna. Zagadnienia, które trzeba rozwiązywać na Ziemi Szczecińskiej są inne, aniżeli zagadnienia Ziemi Słupskiej. W tych warunkach polityka administracyjna i gospodarcza powinna uwzględnić te różnice, wyodrębniając dwa te regiony.

Ambicje regionalne Słupska podążają w tym właśnie kierunku. Byłoby bledem i to dość poważnym — sądzić, że oznaczają one dążenie do oderwania się od województwa szczecińskiego. Z całym poczuciem odpowiedzialności możemy stwierdzić, iż w ramach województwa zachodniego pomorskiego problem rozwoju regionu słupskiego może być z powodzeniem rozwiązany. Niemniej jednak potrzebny na to jest odpowiedni stosunek Szczecina do Słupska.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, na tym odcinku notujemy korzystne efekty. Szczecin coraz bardziej zbliża się do Słupska w rozumieniu jego roli. I dlatego przyjazd wojewody Borkowicza do Słupska stanie się niewątpliwie cennym krokiem naprzód w tej dziedzinie.

WERONIKA MILEWSKA.

Jednolity front uchronił Polskę przed wstrząsami politycznymi i gospodarczymi

Z przemówienia prem. Cyrankiewicza

Premier Cyrankiewicz analizując w swej mowie na posiedzeniu Stołecznej Rady PPS rozwój ruchu socjalistycznego i rolę jego prawicowego odłamu, stwierdził:

Cała teoria i praktyka polskiej prawicy socjalistycznej tak, jak praktyka i teoria prądów politycznych rządu londyńskiego, była nastawiona wrogo przeciwko Związkom Radzieckim. Za sojuszników uważano kapitalizm anglo-amerykański. Było w tym wszystko tylko nie było nic z socjalizmem.

Odrodzenie się PPS po wojnie nastąpiło na nowych rewolucyjnych zasadach, na gruncie jednolitego frontu. Proces odcinania się od elementów prądów politycznych pogłębiał się poprzez trzyletni okres, a zamknięty został Kongresem Wroclawskim. Ścisłość linii naszej partii określili na naradzie informacyjnej 9-ciu partii Sekretarz Generalny PPSów, Gomułka, stwierdzając, że tylko dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej uchroniliśmy Polskę przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi oraz utrwaliłyśmy podstawy ustrojowe Polski Ludowej.

W rocznicę zawarcia umowy o jedności działania PPS i PPR pisaliśmy, że umowa ta stworzyła bardzo szerokie ramy współpracy jednolitego frontu, dzięki czemu jednolity front stał się stałą metodą działania obydwu partii robotniczych we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i na froncie ideologicznym.

Analizując okres ubiegły Premier stwierdza, że bardzo pozytywne osiągnięcia nie zostały uzyskane bez normalnych zresztą trudności i zgrzytów, oporów i przeszkód. Jedną z przyczyn było to, że część z naszych towarzyszy traktowała jednolity front jako jedną z możliwych taktyk, albo jako grę giełdową. Kres temu położyły uchwały Rady Naczelnej z czerwca roku ubiegłego, głoszące, że „droga PPS prowadzi tylko na lewo”.

W świadomości każdego PPS-owca musi istnieć przekonanie, że zjednoczenie musi także w stosunku do jednolitego frontu nie tylko sumować, ale i pomnażać siły klasy ro-

botniczej. Wyższy stopień współpracy partii robotniczych oznaczać będzie konkretnie dla towarzyszy z PPR i dla towarzyszy z PPS dalszą pracą nad pełnym zbliżeniem ideologicznym. Wszystkie formy współdziałania określone w umowie muszą być w obecnym okresie zaktywizowane. Istniejące też, czy inne zadrażnienia muszą być wspólnym

wysiłkiem towarzyszy obu partii zlikwidowane. Stałe działanie powołanych przez kierownictwo obu partii komisji porozumiewawczych, zacieśniać będzie współpracę pomiędzy partiami.

Zadaniem naszym będzie podniesienie idei jedności na falę dynamiczną, bojową, na fali rewolucji społecznej, wspólnego programu, wspólnych założeń ideologicznych, dla ugruntowania niepodległości narodu polskiego, dla wielkiej czekającej nas walki międzynarodowej o pokój, o rewolucję, o socjalizm — kończy Premier Cyrankiewicz.

Ujemna ocena mowy Trumana przez senatorów republikańskich

WASZYNGTON, API — Korespondent Reutera dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych że wczorajsze przemówienie Trumana, które przez kilku senatorów zostało określone jako historyczne, było wygłoszone między innymi na osobistą prośbę Bevina w celu przełamania oporu niektórych państw przy podpisywaniu tzw. „unii zachodniej”.

Korespondent United Press przynosi rewelacyjne szczegóły tej sprawy. Przed dwoma tygodniami, minister Bevin wysłał odrębne pismo do Prezydenta Trumana, w którym wyjaśnił, że proponowana przez niego a popierana przez Stany Zjednoczone unia zachodnia napotyka na poważny opór ze strony państw Beneluxu a przede wszystkim Holandii. Państwa te miały oświadczyć w czasie wstępnych rozmów, że nie wejdą do unii, jeżeli nie będą miały dostatecznych gwarancji amerykańskich. W obliczu tej opozycji, minister Bevin wystosował list do Prezydenta Trumana, w którym domagał się jak najszybciej oficjalnej deklaracji rządu amerykańskiego, która by rozprószyła obawy państw Beneluxu. Truman odpowiedział na ten list i wyraził zgodę na prośbę Bevina.

W czasie dyskusji, które doprowadziły do podpisania tej unii, ambasador brytyjski w Brukseli, reprezentujący Wielką Brytanię na kon-

ferencji, oświadczył przedstawicielom państw Beneluxu, że ma pisemne zapewnienie Prezydenta Trumana co do wojskowego poparcia Stanów Zjednoczonych.

Ustęp o służbie wojskowej w Stanach Zjednoczonych znalazł się na przykład w jego mowie na propozycję Waltera Bedell-Smitha, ambasadora amerykańskiego w Moskwie, który jest jednym z przedstawicieli „nieustęplwej” polityki w stosunku do ZSRR.

Korespondent Reutera pisze, że przemówienie Trumana spotkało się z negatywnym przyjęciem przez kilku senatorów republikańskich, którzy oświadczyli, że celem tego przemówienia było „sprowokowanie kryzysu”.

Wschodnie granice Niemiec zgodne z układem poczdamskim oświadcza Grotewohl na Kongresie Ludowym w Berlinie

Berlin, PAP. — W dniu 17 marca w gmachu Opery Państwowej w Berlinie o godz. 3 popołudniu, nastąpiło uroczyste otwarcie obrad II Kongresu Ludowego. Ok. 2 tys. delegatów przybyło na kongres, w tym pewna część ze strefy zachodniej, mimo szyskan, których nie szczędził delegatowi przedstawiciel władz okupacyjnych w Bizonii i w strefie francuskiej.

Wśród delegatów znaleźli się przedstawiciele wszystkich partii politycznych, gdyż nawet ostrzeżenie głównego zarządu SPD nie potrafiło powstrzymać członków tej partii od przybycia do Berlina.

Członkowie prezydium zajęli miejsca na podium. W pierwszym rzędzie zasiadli: Otto Nuschke (CDU), dr. Wilhelm Kuelz, przewodniczący LDP, Wilhelm Pjick (SED), Otto Grotewohl (SED), Hans Jendretzky (wolne zw. zawodowe), prof. Brugsch i inni.

W przemówieniu powitalnym Nuschke podkreślił, że II Kongres Ludowy obraduje w Berlinie w tym samym czasie, kiedy w Brukseli został podpisany pakt bloku zachodniego i kiedy postanowiono wejść na Zachodnie Niemcy w orbitę planu Marshalla, nie pytając narodu o zgodę.

Naród niemiecki — zakończył Nuschke — stanowi jedną całość, czemu nikt nie zaprzeczy i naród ten ma prawo rozstrzygnąć w drodze plebiscytu o zachowaniu swojej jedności na przyszłość.

Pierwszy, powitany długotrwałymi oklaskami, zjawił się na mównicy Otto Grotewohl, przewodniczący SED. Grotewohl zatrzymał się dłużej na problemie związanym z polityką mocarstw okupacyjnych, występując ostro przeciwko twórcom Bizonii, przekształconej w kolonię amerykańskiego imperializmu. Naród niemiecki —

odwołując się do polityki zagranicznej W. Brytanii, stwierdził, że można ponad wszelką wątpliwość, że program jej oparty jest na wytycznych Departamentu Stanu USA.

To uzależnienie, będące świadectwem słabości W. Brytanii, wynika zarówno z trudnej sytuacji ekonomicznej jak i faktu, że wojna mocno zarysowała podstawy Imperium.

Najmniej „bolesnym” dla kapitalistycznej Anglii, sposobem wybrnięcia z tego impasu, przy zachowaniu pozorów wobec opinii publicznej, że nic się nie zmieniło od czasów przedwojennych, było pójdzie na drogę ustępstw politycznych na korzyść swego następcy imperialnego t. j. Stanów Zjednoczonych. Za tę cenę uzyskano „wsparcie” dolarowe, z trudem zresztą latające coraz większe dziury budżetowe.

Ten stan rzeczy nie jest bynajmniej niedostrzegany przez społeczeństwo angielskie. Podczas gdy jedna jego część, nastrojona konserwatywnie, radzi się, że w „odpowiednim czasie Anglia uwolni się spod wpływów USA, — druga, myśląca kategoriami postępowym, zapytuje, czy nie istnieją inne sposoby, mogące uzdrowić gospodarkę narodową na zasadach faktycznej suwerenności, bez uciekania się do udzielania koncesji politycznych na rzecz obcych czynników.

Te ostatnie poglądy godzą oczywiście w politykę Attlee i Bevina, którzy, mimo iż mianują się laburzystami, nie chcą aby opinia brytyjska zbyt wiele zastanawiała się nad sposobami wydobycia się z opresji ekonomicznej poza tymi jakże obecnie są stosowane.

Dlatego, ukuto i rozmachano, na życzenie zresztą Departamentu Stanu, bajeczkę o „straszaku komunistycznym”, jako „antidotum” na wszelkiego rodzaju krytykę polityki rządowych.

Ten „straszak” służy Bevinaowi w osłanianiu przed wrokiem „niepowolanych” jego polityki wobec Niemiec i był pomocny w organizowaniu t. zw. „Unii Zachodniej”.

Jednak widocznie nie jest wszystkim najlepiej w „państwie duńskim”, gdyż coraz wyraźniejsza jest nerwowość cechująca posunięcia rządu brytyjskiego. Dochodzi już ona niemal do hysterii. Najbardziej skrawnym tego dowodem było wystąpienie premiera Attlee, w którym zapowiedział on usunięcie ze służby państwowej członków partii komunistycznej.

Anglicy, którzy szczylić się zawsze zasadami „wolności obywatelskich” poczulili się mocno skosternowani tym oświadczeniem. Powstała przy tym uzasadniona obawa, że skcja przeciwkomunistom jest tylko pretekstem, w rzeczywistości rząd, operując się na „wzorach” amerykańskich, będzie usiłował zaatakować wszystkie sily postępu, a w pierwszym rzędzie związki zawodowe. To też posunięcie premiera Attlee zostało potraktowane przez poważny odłam społeczeństwa jako ofensywa antyrobotnicza. Pamiętając, że w każdym państwie decydującym czynnikiem okazują się w końcu masy robotnicze, należy być pewnym, że „cios” Attlee obróci się rekoszetem w stronę jego i jemu podobnych.

JOT.

granicy wschodniej Niemiec wyprowadzają się obecnie te same sily, które już dwukrotnie doprowadziły Niemcy do katastrofy. Ameryka — do dal Grotewohl — jest od nas daleko, zaś Polska jest naszym bezpośrednim sąsiadem, który wiele ucierpiał wskutek hitlerowskiego najazdu. Uważam, że lepiej jest dla nas żyć z Polską w zgodzie i utrzymywać z nią przyzwójne sąsiedzkie stosunki, niż na nowo wprowadzać niebezpieczne zadrażnienia.

—00—

OMTUR wystąpił z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej

WARSZAWA, PAP. — Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR po omówieniu działalności Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej i po stwierdzeniu, że działalność ta nie służy interesom socjalizmu i światowego pokoju, postanowił jednomyślnie zgłosić swe wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Jednocześnie OMTUR deklaruje swój pozytywny stosunek i wolę współpracy z wszystkimi grupowaniami młodzieży socjalistycznej świata, stojącymi na platformie jedności działania klasy robotniczej, jako jedynej sily zdolnej do przeciwstawiania się wojennym zaborom kapitalizmu.

„MAGAZYN”
z ciekawymi wszystkimi

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA



„OMNIBUS”

Biblioteczka Niepróżnującego Próżnowania

DNIA 15 MARCA
wyruszają

OMNIBUSY

w świat

Stacjami Omnibusów są

wszystkie księgarnie, kioski uliczne i kolejowe

Kierowniczka każdego Omnibusu spoczywa w rękach najbardziej powołanych znawców terenu, do którego Omnibus się udaje

Nabyć egzemplarza

w cenie 15 zł

spowaznia do dowolnej ilości przejazdów

Jeden egzemplarz uprawnia do przejazdu całą rodziną.

Wygładanie podczas jazdy przez okno nie jest wskazane. Bardziej zajmujące okaże się niewątpliwie patrzenie w tekst. Do wyskakiwania w czasie jazdy nikt nie będzie miał ochoty — to też nie zakazuje się tego.

Egzemplarz nabyty należy zachować do kontroli, którą każdy pasażer przeprowadza sam na sobie

21 MARCA

podane nosznie w całej prasie do wiadomości 5 tras

„OMNIBUSU”

3-210

Na barykadach Paryża w obronie Wolności i Ludu

Panowanie Napoleona II we Francji to jeden ze smutniejszych okresów jej historii, to triumf wstępczictwa i gwałtu. Uzurpator władzy cesarskiej, oparł ją wbrew zapowiedziom przedwyborczym, że „cesarstwo — to pokój”, właśnie na armii i wojnie. Lecz w chwili, gdy wojna domowa adawała się już wisieć w powietrzu, mimo pozorne ustępstwa rządu na rzecz świata pracy — wybucha wojna francusko-pruska.

Lud Paryża stanął jak jeden mąż w obronie Ojczyzny, lecz do wojny sposobili się w skupieniu i trosce, nie dawne jeszcze doświadczenia — mając przed oczami.

Tylko Napoleon i jego klika

pochnęli przyjmowali nową wojnę, bo w zwycięstwie Francji widzieli jedyną, nikłą szansę utrzymania się przy władzy. Robotnicy, nim powzięli decyzję obrony na śmierć i życie, spróbowali przed tym pokojowych środków zażegnania wojny.

Sekcja paryska „Międzynarodowców” wydała „Manifest do robotników wszystkich narodowości”: „Robotnicy! Łączmy swe głosy w jednym okrzyku przeciw wojnie... Protestujemy przeciwko niej... my, którzy potrzebujemy pokoju i pracy...” — głosiła odezwa

„Dzwon pogrzebowy drugiego cesarstwa

— zabrzmiał już w Paryżu” — jak godowczas mówiono. — Wojna się rozpoczęła. Pierwsza klęska francuska pod Sedanem zdecydowała o losach cesarstwa; Napoleon wzięty do stał do niewoli. W dwa dni po bitwie, 4 września, Paryż ogłosił Republikę.

Republika wrześniowa nie była jeszcze tworem politycznym wykryta szowanym, wiele istniało sprzecznych dążeń w łonie jej rządu, lecz robotnicy francuscy w obliczu na jeździe wroga — postanowili nie prowadzić z nim walki.

Tymczasem wbrew zapowiedziom rządu — iż nie usteąpi „ani piędzi ziemi, ani cegły z fortecy” — wielka armia francuska w Metz poddała się wrogowi bez wyczerpania środków obrońcy, a naczelny przedstawiciel władzy wszedł w tajne układy z wrogiem. Odpowiedzią na nieudolność i zdradę było powstanie rewolucyjnego Paryża w dniu 31 października 1870 roku. Część członków rządu została aresztowana, rewolucyjna gwardia narodowa zajęła rządy.

Ładując zwołania rady miejskiej — czyli Komuny

Lecz wrogi udało się tym razem zapobiec powstaniu przez demagogiczne operowanie hasłami „jedności w imię obrony kraju”.

W możliwości obrony kraju nikt prawie nie wierzył, zwłaszcza zaś naczelnik rządu, monarchista Thiers, który udał się do obozu niemieckiego dla prowadzenia negocjacji rokowań.

Wypadki biegły dalej. W styczniu 1871 roku w Wersalu pod Paryżem — dokonuje się haniebny akt:

koronacja króla pruskiego na cesarza Niemiec

W tym samym miesiącu kapituluje Paryż, a rząd przy pomocy pruskich bagnetów przeprowadza wybory do Zgromadzenia Narodowego, które, oczywiście — godzi się na zawarcie pokoju, mając większość monarchistyczną.

Zajęcie Paryża przez wojska niemieckie wywołało tak wielkie rozgoryczenie stolicy, iż ostatecznie wykopało przepaść pomiędzy nią a rządem. Żołnierze zgłosili o praw-

da przed wrogiem broń, lecz gwałtowa naradą pozostała uzbrojona, gdyż nie ośmielono się jej rozbroić. Dnia 1 marca, gdy Prusacy wkroczyli do Paryża — udało się gwardii ukryć działa, wydane najezdźcom przez rząd. Przechowano je w dzielnicy robotniczej.

Prowokacja rządu

Tymczasem rząd, zamiast przyobiecanych wyborów do Rady Miejskiej w Paryżu — sposobili się do generalnej rozprawy z jego ludem. Ludowy Tajny Komitet Centralny wydał odezwę do „żołnierzy „dzieci ludu” ostrzegając iż „ludzie, którzy zorganizowali porażkę Francji, wydali wrogom nasze złoto, chcąc uniknąć odpowiedzialności — pobudzają teraz do wojny domowej”.

„Zgromadzenie Narodowe” pro-

wokowało tymczasem ludność ustawami antypracowniczymi, aż w dniu 18 marca 1871 r. rząd postanowił

dokonać wyprawy zbrojnej na dzielnice robotnicze

— rzekomo po ukryte działa.

W odpowiedzi na zamach rządu, gwardziści oraz ludność przedmieścia robotniczego Montmartre — przeciągnęła na swą stronę żołnierzy. Zamach się nie udał. Paryż stanął pod bronią. Rewolucja robotnicza 18 marca objęła Paryż w wyłączne posiadanie, aby zmasakrować hańbę klęski z narodu, aby dowieść światu, iż Wolność jest niepodzielna, to znaczy, że wobód osobliwych od Niepodległości oddzielić się nie dał

Jan Lachowicz

Surowiec i półsurowiec wełniany może być przerobiony na miejscu

Brak greplarni stwarza niewłaściwą sytuację na rynku wełniarskim Pomorza Szczecińskiego, gdyż użytkownicy na naszym terenie surowiec oraz taki półsurowiec, jak t. zw. wełna wtórna, z braku możliwości odpowiedniej przeróbki na miejscu są wykupywane po nader niskich cenach, przerabiane w centralnych województwach, by jako towar o wiele wyższej wartości powrócić do nas. Wytwarza się typowe dla słabo uprzemysłowionych rejonów zjawisko: oddawanie za bezcen surowca i kupowanie go po wysokiej cenie w stanie przerobionym.

Gdyby Pomorze Szczecińskie posiadało nie tylko greplarnie, ale i przedsiębiorstwa obrót wewnętrzny na szego województwa surowcem i półsurowcem wełnianym, ich przeróbka na miejscu, pozwoliłoby nie tylko zatrzymać poważne ilości zasobów gotówkowych na naszym terenie, ale dałoby duże możliwości rozwoju takich przedsiębiorstw oraz zapewniłoby dochód zarówno producentom (gospodarstwu rolnemu), jak i przetwórcom czy producentom gotowych wyrobów wełnianych.

Wracając do kwestii potrzeb Pomorza Szczecińskiego w dziedzinie greplarnstwa, pierwszym tego rodzaju przedsiębiorstwem na naszym terenie jest greplarnia uruchomiona niedawno w Szczecinie przez osadnika wojskowego, p. Stefana Kunze. Sprowadził on własnym kosztem urządzenia z Poznania i już rozpoczął obsługę co raz liczniejszej klie-

nteli, greplując wełnę surową i wtórna, tj. pochodzącą ze starych, zużytych wyrobów wełnianych, jak materiały, przedmioty dziane, koldry itp.

Jest rzeczą charakterystyczną, że istniejące jeszcze na terenie Pomorza Szczecińskiego zasoby takiej właśnie wełny wtórnej odpływają do województw centralnych. N. p. w Koszalinie znajduje się około 3 ton tego surowca, pewne ilości mogłyby dostarczyć również zbiornice odpadków użytkowych (r).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Węgiel dla gospodarstw domowych

Sukcesy produkcyjne przemysłu węglowego, omawiane przez t. zw. szereg czworwójka znajdują niefjednokrotnie fałszywy oddźwięk. Spotykamy się ze zdaniem: — jeśli wydobywamy tyle a tyle milionów ton węgla, dlaczego jest drogi i odczuwa się jego brak na rynku.

Fakty i statystyka przemówią temu. Węgla nie tylko jest drogi, ale zużycie wamy go na potrzeby gospodarstwa domowego znaczące, znacznie więcej aniżeli przed wojną. Weźmy pod uwagę następujące cyfry: W r. ub. na opał domowy zużyto w Polsce łącznie ponad 6 mld. ton węgla, podczas gdy np. w r. 1937 — zaledwie 6 mld. ton, a jeszcze trzeba uwzględnić, że posiadamy obecnie zaledwie 70 proc. przedwojennego stanu załadunku. Dlaczego tak się dzieje?

Nie będzie dobrych zbiorów bez samopomocy sąsiedzkiej

Mimo wielkich wysiłków władz państwowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej nie udało się jeszcze zaspokoić potrzeb wszystkich rolników, w zakresie siły pociągowej. Brak jest jeszcze dużej ilości przede wszystkim koni, a następnie traktorów.

Ogółem na terenie całego województwa 17.000 gospodarstw nie posiada własnego konia. Jeżeli rozpatrzymy poszczególne powiaty, stwierdzimy, że ilość gospodarstw bez koni waha się w dość dużych granicach.

Pow. Miastko ma najlepszy stan

Bowiem bez koni znajduje się tam tylko 148 gospodarstw. Dalej — Kamień — 189 Człuchów 655 Wałcz, 671, Myślibórz 700 Chojna 786, Choszczno 909 Słupsk — 924 Nowogard 1235 Sławno 1121. W pozostałych powiatach cyfry te zawierają się w liczbach 300—400.

Interes społeczny i państwowy wymaga jednak, aby gleba w tych gospodarstwach była uprawiona i przyniosła należyty plon. I nie tylko to. W dalszym ciągu muszą znaleźć odłogi. Wszystko to jednak wymaga dużej ilości koni i traktorów. Przed naszym rolnictwem stoi więc nielada zadanie.

Samopomoc sąsiedzka najlepszym lekarstwem

Wykonanie tych zadań włożyło poważny ciężar zarówno na państwowe władze rolnicze, jak na rolniczy samorząd gospodarczy (Zw. Samopomocy Chłopskiej) i na samych rolników. Tylko we wspólnym wysiłku tych trzech czynników można będzie osiągnąć pożądane rezultaty.

Najlepszym lekarstwem będzie to samopomoc sąsiedzka, która mimo wielu jeszcze niedomagań, jakie może na było zaobserwować w roku ubiegłym, zapewnia uprawę gleby w szerokiej skali.

Podkreślić należy, że samopomoc sąsiedzka w ujęciu takim, jak to uczyniły państwowe władze rolnicze — zyskała na wsi w roku ubiegłym większą popularność niż początkowo przewidywano. Obecnie zaś jest nadzieja, że przy dalszej pomocy samorządu gospodarczego (zw. Samopomocy Chłopskiej) i terytorialnego (gminne Rady Narodowe) ze stanie znacznie ulepszone rozszerzona.

Dość tu należy, że znaczne zagłębienie problemu „końskiego” przy nasto t. zw. akcja „K”, polegająca na przemieszczaniu koni i krów z miast na wieś, w gospodarstwach bez koni w województwie uzyskała ogółem 2.800 sztuk krów zwierząt.

Tego jeszcze nie było Dziś ryby po 12 zł. za kg.

W ostatnich dniach na wodach Zalewu Odrzańskiego ukazała się w obfitości drobniejsza ryba, głównie pocię.

Jest to gatunek mało ceniony na rynku, ponieważ jednak rybacy pod przymusowej bezczynności okresu zimowego są w trudnych warunkach materialnych, łowią to, co wpadnie w sić.

Polowy są obecnie tak obfite, że powstały trudności w sprzedaży. Rybacy stanęli wobec wyboru — albo wstrzymać połowy i w dalszym ciągu bledować, albo dołożyć wszelkich starań celem rozprzedaży tej drobnej.

Po naradzie z Centralą Rybną postanowili zmniejszyć do minimum cenę sprzedaży i zachęcić szerokie rzesze do kupna.

Centrala Rybna ze swej strony zgodziła się pośredniczyć w sprzedaży bez żadnego zarobku, aby przyśpieszyć pomoc.

Na skutek tego w dniu dzisiejszym i w ciągu dni następnych na terenie Szczecina można kupować drobniejszą rybą po 12 zł. za kg. — we wszystkich punktach sprzedaży Centrali Rybnej oraz w prowizorycznych punktach sprzedaży, bezpośrednio na ulicy.

Uliczną sprzedaż będą przeprowadzali sami rybacy.

Niewątpliwie okres postu oraz niebywale niska cena spowoduje, że ryby te będą cenniejsze niż dotychczas.

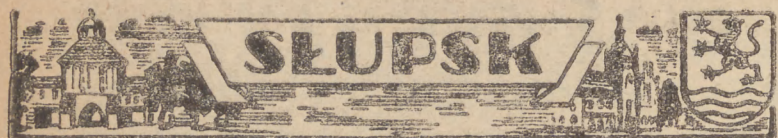
Z cudzych szpalt

Jeśli chodzi o proces democykacji w Niemczech, zauważyć można jasne różnice. W staro radzieckiej odhijleryzowanie zostało zakończone szybko w oparciu o szczerze demokratyczne żywioły grupowane przede wszystkim w SED. Zastanawiając się nad powolnym tempem democykacji w terytoriach zachodnich „Polska Zbrojna” dochodzi do następujących wniosków:

„Stany Zjednoczone i powolno im Anglia oraz Francja realizują dziś w Niemczech program odbudowy potencjału militarnego i politycznego III Rzeszy. Imperjalści, którzy walczyli przeciw Hitlerowi w celu zlikwidowania konkurencji niemieckiej na rynkach światowych, chcą dziś wykorzystać wyczerpanego wroga jako sojusznika przy realizowaniu programu ekspansji polityczno-gospodarczej na całym świecie. Imperjalistom amerykańskim władza bowiem dobrze, że w każdym wypadku elementy szczerze demokratyczne nie zgodzą się na popieranie tej zabójczej dla świata i dla samych Niemiec polityki i dlatego opierają się o hitlerowców”



PORT ZA UBIEGLĄ DOBĄ	ty gumowe pochodzenia czeskiego — z przeznaczeniem dla Finlandii. Ładunek ten zabrali fiński statek „Mira”.	ply do współzawodnicstwa dalsze grupy. Ostateczne wyniki będą ogłoszone w dn. i maja zb.	Kołobrzegu, Świnoujściu i Szczecinie. Na każdej stacji znajduje się maszt sygnałowy na którym podnoszone są sygnały barwowe.
STATKI NA WEJŚCIU: ss. Galeon szw., ss. Emanuel duński, ms. Miriam szw., ms. Eira fiński, ss. Bitterberg szw., ss. Fela duński — wszystkie po węgiel.	WSPÓLZAWODNICSTWO PRACY WŚRÓD ROBOTNIKÓW DŹWIGOWYCH W końcu stycznia rb. rozpoczęło się w Gdyni współzawodnicztwo pracy wśród robotników dźwigowych. Dotychczas odznaczono załogę jednego z dźwigów na nabrzeżu Polskim za najlepsze utrzymanie. W dn. 15 br. przystą	STACJE OSTRZEGAWCZE NA POLSKIM WYBRZEŻU MORSKIM Celem ostrzegania statków na morzu o zbliżających się sztormach, czynne są na polskim wybrzeżu morskim stacje ostrzegawcze w Gdańsku — Nowym Porcie, Gdyni, Lebie, Uście, Jarosławcu, Darłowie,	PRACE KOLEJOWE NA NABRZEŻU DUŃCZYCA Na nabrzeżu Duńczyca brygada robotników kolejowych porządkuje torry. Po dokonaniu tych prac zwiększy się znacznie sprawność przeładunku kowa nabrzeża. Przewiduje się, że na dobę można będzie dowieźć 1.500 ton węgla.
BUTY CZESKIE DO FINLANDII Transztem przez port Gdański załadowano bu			



Słupsk będzie produkował dachówki

Dużą bolączką przemysłu artykułów budowlanych w Słupsku był brak produkcji dachówek. Obecnie, decyzją kompetentnych czynników przemysłu budowlanego, produkcja ta zostanie podjęta. W ramach Państw. Fabryki Papy zostanie uruchomiony oddział dachówkowy, który już w br. wyprodukuje 400 tys.

Prawie 200 milionów będzie kosztowało odgruzowanie Słupska

Zarząd Nieruchomości Miejskich dokonał w tych dniach ostatecznych obliczeń zniszczeń wojennych w Słupsku. Z obliczeń tych wynika, iż spaleni uległo 568 domów. W chwili obecnej na ulicach Słupska leży 300 tys. metrów sześciennych gruzu. Dla zupełnego wywiezienia gruzu potrzebne są kredyty w wysokości 195 milionów zł.

Odbudowa sieci alarmowej przeciwpożarowej

Jak się dowiadujemy, Miejska Straż Pożarna w Słupsku przystępuje w roku bieżącym do odbudowania centrali i sieci alarmowej przeciwpożarowej. Uruchomienie punktów alarmowych w najważniejszych częściach miasta pozwoli na sprawniejsze i szybsze informowanie Straży Ogniowej o pożarze, co wpłynie na zmniejszenie strat, wynikających przy pożarach.

MIĘDZY NAMI

Jeszcze raz o nieporozumieniu

Jeden z naszych stałych czytelników na Ryczewie ob. Zdzisław B. w liście do Redakcji porusza sprawę przyłączenia tego przedmieścia do miasta.

„W związku z utworzeniem w Słupsku starostwa grodzkiego — a więc z ostatecznym „wyzwoleniem“ go spod władzy starosty powiatowego powinniśmy przypomnieć o nierozwiązanej jeszcze sprawie Ryczewa i Kubic. Sądzę, iż nie może być sporów na temat charakteru tych osiedli: Są to typowe przedmieścia Słupska. Powie ktoś, że pewien procent mieszkańców tych przedmieść zajmuje się uprawą roli. Ale i w Słupsku — w samym mie-

sztku dachówek. W oddziale otrzyma pracę na razie 15 pracowników, przy czym liczba ta będzie wzrastać. (m)

Mamy 6 szkół powszechnych — potrzeba nam co najmniej 7

Na terenie Słupska znajduje się w chwili obecnej 6 szkół powszechnych, wliczając w to także szkołę ćwiczeń przy Państw. Liceum Pedagogicznym. W związku ze stałym wzrostem miasta i zaludnianiem się dzielnic położonych dalej od centrum odczuwa się konieczność uruchomienia co najmniej jeszcze jednej szkoły w dzielnicy południowo zachodniej. Prawdopodobnym jest, iż władze szkolne uznają tę potrzebę i uruchomią nową szkołę powszechną w Słupsku. (m)

Leśnictwo dla kolejnictwa

Stacja kolejowa Nowa Brda na linii Czuchow — Słupsk dotychczas nie ma oświetlenia elektrycznego. Instalacje elektryczne zobowiązuje się Oddział Elektrotechniczny deprowadzić do porządku już w dniach najbliższych. Natoriasz Nadleśnictwo Państwowe w Nowej Brdzie, posiadając w pobliżu stacji leśniczkę, przyjmuje na siebie dostarczenie potrzebnego poza tym materiału, a nawet częściowo robociz-

Z notatnika gospodarczego

Przed zbliżającym się siewem wiosennym

W najbliższym czasie rozpocznie się trzecia polska kampania siewna na Ziemi Słupskiej. W roku bieżącym do prac tych przystąpimy w znacznie lepszych warunkach, aniżeli w latach poprzednich. Poprawiła się sytuacja na odcinku siły pociągowej i nawozów sztucznych. Dlatego też można i należy przewidywać poważne osiągnięcia na odcinku likwidacji ugorów i wzrostu wydajności z jednego ha.

Wystarczy przyrzeć się cyfrom z ubiegłych lat, aby stwierdzić, iż na odcinku zagospodarowania wsi zrobiliśmy bardzo wiele. Nic tak bardzo nie charakteryzuje tego zagadnienia, jak powierzchnia obsianych gruntów ornych. W roku 1945 zdołaliśmy wykorzystać jedynie 11.500 ha gruntów ornych na ogólnej powierzchni gruntów ornych w powiecie — 105.500 ha. Uwzględniając trudności, na jakie napotykała akcja siewna w owym czasie trzeba stwierdzić, że było to duże osiągnięcie. W roku 1946 obszar obsianych gruntów ornych wzrasta o z górą 360 proc. wynosząc już prawie 42 tysiące ha. W roku 1947 obszary obsiane wzrastają o dalsze 50 proc. wynosząc już 61 tys. ha.

Na naszym terenie istnieją dwa czynniki, które utrudniają zagospodarowanie wszystkich terenów. Po pierwsze brak odpowiedniej ilości siły pociągowej i po drugie brak odpowiedniej ilości rolników.

Po tej też linii iść powinny nasze

wysiłki w kierunku zagospodarowania wsi. Nie wolno zapomnieć, iż dla pełnego zagospodarowania potrzeba nam 2—3 tys. tysięcy rodzin wiejskich, które osiedliłyby się na nieszczonych gospodarstwach. Pomyślnym objawem jest na tym odcinku sygnalizowane rozpoczęcie się prac, związanych z odbudową gospodarstw wiejskich.

Duże znaczenie dla pomyślnego przebiegu akcji siewnej będzie mia-

to słusniejsze niż dotychczas rozmieszczenie ośrodków naprawy traktorów. Zamiast — jak było dotychczas — koncentrować naprawę traktorów w Słupsku, urządzono na terenie powiatu 6 ośrodków reperacji w najważniejszych punktach. Lekkie czy nawet średnie uszkodzenie, traktora przy pracach rolnych jest rzeczą codzienną. Dlatego też skrócenie czasu naprawy oraz zmniejszenie jej kosztów (przez zmniejszenie kosztów transportu „chorego“ traktora) wpłynie dodatnio na wydajność pracy maszyn.

Znacznie lepiej przedstawia się problem zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne. Przyczyni się to również do zwiększenia wydajności z hektara. St. Ar.

Walka z chorobami wenerycznymi

W roku ubiegłym poradnia przeciwweneryczna w Słupsku udzieliła

Zabezpieczenie wieży Młyńskiej

Przy ul. Garncarskiej znajduje się zabytkowa wieża Młyńska, pochodząca z czasów, gdy Słupsk obwarowany był murami obronnymi. Wieża ta jest wypalona. Ponieważ przy odbudowie śródmieścia uwzględniony ma być jego zabytkowy charakter, wieża Młyńska ma być odbudowana. Wstępne prace rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym. Obecny stan wieży powoduje stałe jej niszczenie. (m)

ogółem pomocy dla 807 osób. W kołach poinformowanych utrzymuje się, iż zachorowań na terenie miasta na choroby weneryczne jest znacznie więcej. Część zarażonych leczy się u lekarzy prywatnie, część zaś — i to dość duża nieliczna — nie leczą się, niszcząc w ten sposób własne zdrowie. (m)

Słupszczanie lubią kawały

Jednym najbardziej przykrych „kawałów“, jakie mało uświadomieni lubią płatać władzom, jest fałszywy alarm Straży Pożarnej. Jak się dowiadujemy, w roku ubiegłym Straż Ogniowa w Słupsku wzywana była 4-ro krotnie w miejsca, gdzie nie słyszano nic o jakimkolwiek pożarze.

Lojalnie trzeba jednak zaznaczyć iż cyfra 4 fałszywych alarmów, nie świadczy bardzo źle o słupszczanach. Mogłoby ich być przecież znacznie więcej... (m)

Ławki przy Al. Wojska Polskiego

Jedną z najpiękniejszych ulic naszego miasta — Aleja Wojska Polskiego — idealne miejsce spacerów i wypoczynku, pozbawiona jest ławek. W roku bieżącym Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego ustawi tam nowe, estetyczne ławki na betonowych podstawach. (m)

Życie kulturalne rozwija się

Na terenie gminy Potęgowo ludność miejscowa coraz bardziej interesować się zaczyna życiem kulturalnym. Jedną z najbardziej aktywnych organizacji kulturalno — oświatowych jest OMTUR. Organizacja ta zorganizowała swój własny teatr amatorski, który wystawił już sztukę pt. „Poseł czy Kominiarz“. Sztuka ta cieszyła się dużym powodzeniem wśród miejscowego społeczeństwa. Obecnie zespół teatralny OMTUR szykuje się do dalszych występów scenicznych. (A.K.)

W tych dniach do Potęgowa przybyło kino objazdowe. Został wyświetlony film produkcji angielskiej

ZAKŁAD ART. GRAWERSKI — FR. PIEKUT, Słupsk, ul. Świerczewskiego 12. Wykonuje: szybko i fachowo gwoździe sztandarowe, monogramy, napisy w złocie, srebrze i innych metalach itp. 3-23

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGUBIŁONO metrykę ślubu, metrykę urodzenia, dowód osobisty na nazwisko Jarosław Genowefa, Słupsk. 3-25

UCZEŃ wgl. woteniariusz z poradniej rodziny potrzebny zaraz B. Kiedrowski, Szosa Żelaza, Słupsk. 3-24

pt. „Srebrna flota“. Seans wzbudził duże zainteresowanie wśród mieszkańców. Dobrze byłoby, gdyby odwiedziny takie następowały coraz częściej. (A.K.)

Co i gdzie

Kino „Polonia“ „Tarzan“ Dozwolony od lat dziesięciu. Początek seansów: 16, 18, 20. w poniedziałki i piątki 18 i 20. Niedziele i święta: 14, 16, 18, 20. Dyżuruje Apteka „Pod Mnichem“ ul. 3 Maja 38, tel. 3274. WAŻNE TELEFONY: Pożar — 2333. Milicja — 2222 i 2213. Nagły wypadek — 3190. SŁUPSK. REDAKCJA: Kościuszki 11, tel. 3124. Redaktor: Weronika Milewska. ADMI. STACJA: Al. Wojska Polskiego 15, tel. 3372. Prenumerata miesięczna 80 zł.

Przepraszam ale...

Cierniowa droga bohatera

W tych dniach miałem niezwykłą wizytę. Do Redakcji przyszedł jeden z najlepszych pozostałych przy życiu bohaterów z Westerplatte — kpt. Józef Sądowski. Człowiek, który po przejściu piekła na tym heroicznie bronionym skrawku ziem polskiej — został skierowany natychmiast do dniego z sanatoriów szwajcarskich. Stan jego zdrowia bowiem groził śmiercią.

28 lutego br. kpt. Sądowski wylądował w Polsce. Dawno już u nas przemienęły czasy podziału narodu na dwie kategorie: uprzywilejowanych i zwykłych śmiertelników, którym się nie należy. Kpt. Sądowski nie żądał jakichś specjalnych przywilejów. Ale uważał, że należy mu się

prawo, przysługujące każdemu obywatelowi Polki. I słusznie uważał.

Niestety niedługo te zostały zawędzone. Po krótkiej podróży po Polsce został skierowany na osiedlenie się do Słupska. Otrzymał, tak, jak każdy obywatel, mieszkanie, złożył, tak, jak każdy obywatel wniosek na przydział mebli poniemieckich, znajdujących się we wzmiankowanym mieszkaniu.

Zdawało by się — wszystko w porządku. Ale nie. Rozpoczęło się od Urzędu Likwidacyjnego Meble, na które złożył podanie o przydział, zostały mu — z niewiadomych przyczyn zabrane. Przydzielono je komu innemu. Potem przyszedł nowy problem:

praca. Długo szukał kpt. Sądowski pracy. Szuka jej do dnia dzisiejszego. I nie może znaleźć. Skromne posiadane fundusze wyczerpują się i przed jednym z tych, o których mówią angielscy święci, narasta ponure widmo nędzy i rozpaczliwe pytanie: Co będzie dalej?

Cała ta sprawa jest przerażająco smutna. Nie sądzę, aby działała tu jakaś niechęć czy zła wola. Po prostu zwyczajna nieświadomość. Bo przecież o Westerplatte mówią się osiem dni temu, i tyle wody minęło od tego czasu... (m)

JEM.

X-07866

Oblicze dzisiejszej Japonii

Amerycanie od pierwszego dnia pobytu w Japonii zwrócili uwagę na państwowe i prywatne skarbcze. Dzie siatki statków zatadowanych złotem, srebrem i różnymi artystycznymi wyrobami odpływają z japońskich portów do Ameryki.

W Tokio sprzedaje się tylko Mcbe, sztuczne jedwabie i to właśnie w Japonii, w ojczyźnie jedwabiu. W Japonii współczesnej codziennie coś podpada pod amerykańskie „of limit“, co znaczy: ograniczenie, wzbromienie. Dzisiaj wyjdzie zakaz sprzedaży złotych wyrobów, jutro obuwia, pojutrze jedwabiu. Wszystko co nadaje się na eksport do Ameryki, podlega ograniczeniu, albo zostaje w ogóle zakazane dla obrotu handlowego.

KTO RZĄDZI?

W Japonii istnieje parlament, jest cesarz, nawet konstytucja, która weszła w życie w maju ub. roku. Parlament uchwała projekty ustaw, gabinet ministrów i cesarz wydają edykty... w rzeczywistości jednak władzę ma tylko jeden człowiek amerykański generał Douglas Mac Arthur.

Mac Arthur, bez ceremonii depcze postanowienia poczdamskie o demokracji i demokracji Japonii oraz o ukaraniu przestępców wojennych.

Sztab Mac Arthura nie tylko nie przeprowadza akcji demobilizacji Japonii, ale poprostu pomaga japońskiej reakcji w utrzymaniu dawnych кадр wojskowych. Dosyć wspomnieć o t. zw. „Izbie Demobilizacyjnej“ posiadającej prawo oddzielnego Ministerstwa. Utworzono ją za zgodą generała Mac Arthura w celu przyspieszenia akcji demobilizacyjnej, repatriacji jeńców wojennych

i zatrudnienia ich. W istocie było to tylko pretekstem do wykorzystania tysięcy oficerów japońskiej armii, floty i lotnictwa. W różnych działach „Izby Demobilizacyjnej“ znalazł schronienie cały skład operacyjnych i specjalnych działów ministerstwa spraw wojskowych i floty.

Na czele II biura demobilizacyjnego stoi jeden z najstarszych wywiadowców — były szef wywiadu morskiego wiceadmirał Majeda Minoru.

W skład biura demobilizacyjnego wchodzi t. zw. „dział badań historycznych“, na czele którego stoi dawny szef działu operacyjnego i wywiadów czego sztabu armii oraz wyżsi oficerowie armii czynnej. W ten sposób korpus oficerski istnieje, został tylko dobrze zamaskowany.

ZNISZCZONO TYLKO DROBNA CZĘŚĆ UZBROJENIA

Kiedy przedstawiciel St. Zjedn. Acheson oznajmił we wrześniu ub. r., że całe uzbrojenie i materiały wojenne Japonii uległy już zniszczeniu, fakt ten wywołał ironiczne komentarze w demokratycznych kołach Japonii.

„Niech Acheson mówi co chce — oświadczono w tych kołach — przed japońskim ludem nie da się ukryć tajnych składów broni i materiałów wojennych oraz urządzeń technicznych. Zniszczono tylko niewielką część dla zamydlenia oczu, cała reszta została zrecznie utajona“.

ROBOTNIKOWI JAPONSKIEMU NIE WOLNO WCHODZIĆ DO INSTYTUCJI PUBLICZNYCH

Sztab Mac Arthura postarał się o przeprowadzenie przez parlament ustawy regulującej stosunki prac

nicze. Prawo to weszło w życie w listopadzie 1946 r. i w zupełności odpowiada interesom wielkich przemysłowców japońskich. Między innymi zabrania japońskim robotnikom wstępu na teren całego szeregu instytucji użyteczności publicznej oraz poleca zawiadomić o mającym nastąpić strajku na 30 dni przed jego zorganizowaniem.

Robotnicy byli oburzeni tym prawem. Elektrycy, marżnarze i kolejarze urządzili strajk demonstracyjny. Japoński rząd stchórzył i zarządził przedyskutowanie nowego prawa.

WSZYSTKO ZALEŻY OD „WIDZI MI SIĘ“ PRACODAWCY

W marcu 1947 r. na sesji parlamentu przyjęto nowe t. zw. „prawo pracy“ bardziej zbliżone do przyjętego ogólnie w zachodnich krajach demokratycznych. Ale jednocześnie prawo to zawiera tego rodzaju postanowienia, że najważniejsze jego paragrafy tracą swoje właściwe znaczenie. Np. paragraf o 8-godzinnym dniu pracy postanawia: „Jeśli pracodawca uzna za właściwe, może przedłużyć dzień roboczy do 10 godzin“... Najważniejsze jednak jest to, że wprowadzenie w czyn nowej ustawy odłożone zostało na czas nieograniczony. Japoński rząd oznajmił bowiem, że japońscy robotnicy nie dorosli jeszcze do tego, aby no we prawo mogło być wprowadzone w życie.

Podobnie potraktowano robotników rolnych. Identyczny był także los reformy rolnej. Przeprowadzenie jej powierzył Mac Arthur rządowi japońskiemu. Oczywiście rząd japoński postarał się o to, żeby nie skrzywdzić wielkich właścicieli ziemskich.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia 3-ciej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr 7061 w Ostrowie Wlkp., 32008 w Łodzi, 65006 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 45539 w Wąbrzeźnie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 24105, 27052

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr 16187, 53025, 63661, 67433.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 4951, 7780, 13142, 15250, 15993, 18349, 18625, 24048, 28299, 30655, 49094, 50001, 50939, 65803, 73216, 75098.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 4603, 7923, 11922, 13113, 13301, 14856, 15238, 15286, 15379, 18986, 19472, 19993, 20663, 22065, 23071, 28952, 30540, 32212, 33283, 34278, 35077, 37600, 38281, 39534, 40578, 43007, 43303, 47319, 48780, 49379, 49912, 50725, 51782, 52230, 55164, 56845, 60955, 63805, 65460, 66804, 67190, 67801, 71399, 73296, 74186, 78921.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr 757, 944, 1463, 532, 628, 830, 2443, 720, 3097, 499, 599, 4204, 452, 485, 5160, 5243, 327, 484, 628, 858, 990, 6044, 687, 215, 318, 350, 541, 7754, 847, 8024, 131, 142, 493, 682, 797, 799, 934, 8164, 504, 803, 838, 10139, 617, 888, 11426, 567, 12249, 449, 13188, 697, 14335, 369, 406, 667, 15371, 429, 596, 788, 18237, 491, 512, 17453, 752, 767, 775, 18120, 19007, 20118, 352, 21862, 22958, 23023, 398, 411, 24334, 743, 844, 865, 903, 25112, 26079, 27152, 266, 695, 26528, 30117, 31493, 32300, 575, 911, 33640, 34094, 35337, 690, 36051, 239, 259, 37186, 571, 39752, 39418, 700, 40309, 41401, 755, 99, 43372, 486, 638, 46093, 732, 47724, 49361, 722, 50142, 284, 551, 96, 51387, 509, 600, 53264, 907, 53050, 263, 343, 81, 553, 54153, 413, 93, 849, 826, 84, 56518, 59357, 453, 669, 770, 60428, 61049, 229, 318, 25, 104, 89, 487, 64151, 880, 891, 66442, 652, 67405, 68486, 99, 801, 69446, 49, 550, 70070, 879, 71106, 597, 873, 72045, 106, 793, 863, 73020, 428, 78, 883, 74041, 470, 75402, 875, 78184, 328.

Posostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzać w kasach

344 498 78061 297 842 79183 766 36 991.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnięcia.

25136 78
254 68 71 309 422 3 581 4 610 30 718
820 26002 161 75 302 28 566 738 817
927 72 27137 171 292 534 82 612 38
779 82 967 28003 16 110 73 260 71
376 4174 809 18 64 85 98 798 815 71
949 51 29011 171 319 42 615 706 878
87 918 50 1 86

30083 118 66 79 88 501 81 7 779
812 31 982 31015 44 80 332 406 20 41
75 98 99 549 88 782 838 88 918 48
378 474 609 18 64 85 98 786 815 71
766 82 801 39 93 968 91 33147 383
524 31 879 86 825 34007 8 43 134 77
8 88 92 280 422 527 35 96 740 84 892
73 8 892 35083 92 106 300 14 42 466
48 77 98 549 738 80 917 36211 441 458
529 48 608 747 871 909 24 31 86 37018
100 74 289 90 435 41 98 509 39 40 50
606 866 932 38024 43 181 253 208 30
65 419 550 638 9 811 39258 80 318 37
41 70 82 428 508 16 39 86 650 80 789
84 88 660 913 56 87.

40005 33 7 72 99 178 379 88 3 368
99 469 74 9 559 81 618 86 83 843 78
90 41085 323 35 493 521 44 74 620 61
92 730 928 42 86 70 83 42136 378 88
565 74 9 625 87 710 824 46 51 89 937
65 6 43077 81 100 38 242 53 265 538
751 822 934 52 44025 6 49 139 74 314
53 82 470 575 628 92 704 10 45 887
917 52 58 45051 119 35 43 275 388
652 84 96 741 88 70 80 874 40886 79
170 218 309 11 45 52 6 90 590 875
736 43 96 848 903 54 00 47025 178 89
85 219 410 309 624 45 738 44 72 910
83 48000 236 417 66 559 63 631 68 708
817 8 49142 62 227 43 98 308 408 20
89 877 537 838 80

50043 9 169 88 208 86 478 884 638
724 834 9 267 72 51048 107 89 76 208
475 687 869 944 88 84 52658 70 98
188 215 358 603 716 84 866 908 908

ŚWIERSZCZYK

TYGODNIK DLA DZIECI

Pokaz dla Pań domu

Centrala Rybna Sp. z o.o., Oddział Morski w Szczecinie organizuje w dniach 21 i 22 marca

POKAZ PRZYRZĄDZANIA DORSZA

Pokaz odbędzie się w sklepie C. R. przy ul. Orłąt Nr 1 w godzinach 10 - 18.

Kalkulacja — koszt własny — konsumpcja na miejscu. 3-201

Restauracja Bałtycka

Koszubska 56 przy Bramie Portowej.

Poleca smaczne i obfite obiady popularne i klubowe. 1703

WARSZTATY SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ w Szczecinie,

ul. Sikorskiego 37 poszukują natychmiast tokarza i stolarza (maszynowego). Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Warunki do omówienia. 3-218

SPÓŁDZIELNIA PRACY

ELEKTROMECHANIKÓW

„ELEKTROPRACA“

Z ODP. UDJ.

JAGIELŁY NR. 16 M. 3

Spółdzielnia wykonuje wszystkie roboty elektromechaniczne oraz elektroinstalacyjne, siły i światła bez ograniczenia napięcia. Przyjmuje w stałą konserwację instalacje i urządzenia elektryczne w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych. 1765

„ALBATROS“
zawiaadamia:
„FIVE O'CLOCK“
tylko
w niedziele godz. 17 - 19
3-216

Wina
OWOCOWE
STOKOWE
WIŚNIAK
VERMOUTH
VINPOZ
Lantorowicza
SA ZNANE OD LAT
KRAJU i ZAGRANICĄ!
Skład główny — Karmel — A. Zajdel i Wł. Szewc. Szczecin
Lęborskiego 10.

100%
WELNY —
męskie i damskie w gatunkach
PRZEDWOJENNYCH
poleca
St. Złotogórski
Al. Wojska Polskiego 13.

NAUKA
KORRESPONDENCYJNE KURSY
KSIĘGOWOŚCI Informacja Lub-
lin, skr. poczt. 108. 5-104
LOKALE
LOKALE handlowe z wystawami
i piwnicami w centrum Poznania
wydzierżawia. Informacje: Po-
znań, ul. Strzelecka 3 w podwórku
I piętro. 3-107
POSZUKUJE się mieszkanie 3-4
pokojowe z łazienką, meblami
lub bez w centrum. Egzemplarz
Kurier Szczeciński pod „Kontakt
ty”. 172

WELNĘ OWCZA, skóry szarowe
— futerkowo, włosień koński, len
kupię — wymienię na włóczękę,
maszyny „MERINOS“ — Brama
Portowa 4. 3-25

CHCESZ TAKSÓWKĘ
w dzień / Dzwoni
i w nocy / 2312
1291

GRAFOLOG CHIROMAN.
TKA najtrafniej przepowiada
z kart, rąk, pisma i fotografii,
ul. Pocztowa 39 m. 23 i p., —
wejście z ulicy 5 Lipca. 1768

ZIEMNIANKI JADALNE odda-
je Spółdzielnia Rolniczo-Han-
dlowa Szczecin, ul. Kaszub-
ska 61. 3-228

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
DENTYSTYCZNE materiały ku-
puje, sprzedaje „Dent” Leon
Gruszek Buczka 23-1. 1561
„WĘGIEL na karty opalowe do
nabywania w Spółdzielni Rolniczo-
Handlowej ul. Kaszubska 61,
tel. 2536 — magazyn ul. Bol. Smia-
łego 23-36. 3-138
WYPOŻYCZALNIA sukien, ślub-
nych, duty wybór Śląska 3 m. 7
1739
SPRZEDAM komple. szklane i
stołów, Chodkiewicza 1 m. 9, g.
17-18. 1700
SPRZEDAM kozę, wózek ręczny,
waga, meble, szklane, Traugutta
1730

PRACA POSZUKIWANA
WYKONAM kosztorysy na remont
budowe oraz rysunki i projek-
ty wszelkich obiektów pływają-
cych, zamówienia kierować pocztą:
Józef Narloch, Szczecin, Po-
zdno, ul. Modrzewskiego Frycza
2-4. 1608
PRACA ZAOFIAROWANA
MASZYNISTKĘ — Stenotypistkę
rutynowaną od zaraz. Warunki do
omówienia. Zgłoszenia z życio-
rysem do Kuriera Szczecińskiego
pod „Maszynistka”. 1794
DZIEWCZYNA z gotowaniem, czy-
sta — uczciwa, zaraz. Al. Wojska
Polskiego 184 — Galanteria. 1773
MECHANIKA motocyklowego
starszego — zatrudnić. Zgłosze-
nia: Jagiellońska 71 — Warsztat
Mechaniczny. 1785

UNIEWAŻNIENIA
I ZGUBY
BOBECKI Jan zgubił zagubione
dokumenty: oświadek samobójstwa
i kartę repatriacyjną. 1774
ZGLEZAM zagubioną legitymację
PPR, wydaną w Szczecinie —
Czarnecki Tadeusz — Szczecin. 1780
DOBROSIELSKA Wacława zgubiła
zagubiony dowód osobisty, wy-
stawiony w Warszawie. 1780
NOWAKOWSKA Aleksandra zgubiła
kartę i metrykę urodzenia. 1780
ROZNE
W DNIE IMIENIN Przewodniczą-
cego Zarządu Głównego Central-
nego Zw. Zaw. Metalowców Kłasi-
czyńskiego Józefa i Sekretarza Gł-
ównego Piłata Józefa CZEKŁA
Szczecin składa 10.000 zł (słownie:
dziesięć tysięcy złotych) na R.P.P.

W jaki sposób rozprzestrzenia się paraliż dziecięcy?

Powtarzające się coraz częściej w Wielkiej Brytanii wypadki paraliżu dziecięcego, wywołały wśród rodziców nieomal panikę. Ubiegłego lata zarobowano na terenie wyprawy brytyjskich pułkowników tysiące zachorowań. Epidemia paraliżu dziecięcego wybuchła niemal każdego lata i świat lekarzy poświęca wiele wysiłków dla zbadania tej choroby i ustalenia dróg, jakimi rozprzestrzeniają się jej zarazki.

Grupa lekarzy kanadyjskich doszła ostatnio do sensacyjnych wniosków w tej dziedzinie.

Koncepcja linii kolejowych

Paraliż dziecięcy spowodowany jest zarazkiem, który dostaje się do orga-

nizmu poprzez pokarmy. Zarazek przenosi do pokarmu dobrze nam znany wróg ludzkości — zwykła mucha, z ekstremitetów zarażonych ludzi. Zarówno jednak na terenie W Brytanii jak i w Kanadzie, czy w innych krajach o wysokim stopniu cywilizacji, sieć kanalizacyjna jest tak rozgałęziona, że trudno wyobrazić sobie aby właśnie tą drogą mogły rozprzestrzeniać się zarazki paraliżu dziecięcego. Jaką więc drogą?

Otóż młody lekarz kanadyjski dr Silverthorne odkrył interesujący fakt. Stwierdził on mianowicie operując się na specjalnie przeprowadzanych przez siebie badaniach statystycznych, że prawie wszystkie wypadki zachorowań na paraliż dziecięcy zdarzały się w miejscowościach położonych wzdłuż linii kolejowych. A stwierdzenie to pozwoliło mu natychmiast odpowiedzieć na poprzednio zadane przez nas pytanie.

Jedyna furka

Linie kolejowe są właśnie jedyną „furką“ umożliwiającą przenoszenie się zarazków paraliżu dziecięcego. W Anglii czy w Kanadzie, szlak kolejowy są bowiem tym wyjątkowym terenem, na którym system kanalizacyjny szwankuje. Są one przeto jedynym terenem z którego muchy mogą wyciągnąć zarazki paraliżu (ta sama koncepcja daje się również zastosować w wypadku tyfusu brzuszno).

Rewelacja ta wydaje się tak prosta... że aż trudno w nią uwierzyć. A jednak fakty popierają odkrycie lekarza kanadyjskiego i grupy współpracujących z nim badaczy.

Koncepcja dr. Silverthorne, jest też jedynym wyjaśnieniem zjawiska, którego lekarze nie umieli dotychczas wyjaśnić, mianowicie, w jaki sposób paraliż dziecięcy przenosi się może z miejscowości do miejscowości, z jednej dzielnicy kraju do drugiej oddalonej o setki kilometrów z tak niebywałą szybkością. Zjawisko to możliwe jest według zdania zwolenników nowej koncepcji właśnie dlatego, że w roznoszeniu zarazków „bierze udział“ kolej.

Pracownicy, koncepcji linii kolejowych“ pytają: dlaczego więc w takich krajach jak Chiny, czy Indie, w krajach o gorącym klimacie, o milionach

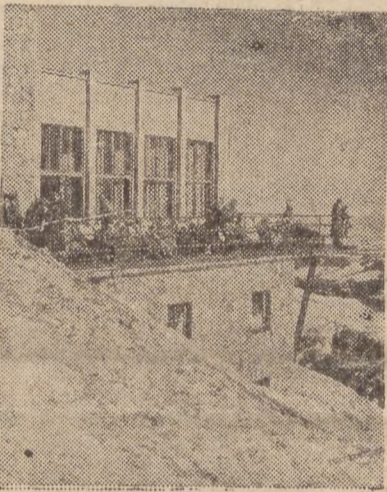
much i zupełnym braku urządzeń kanalizacyjnych, nie wybuchają epidemie paraliżu dziecięcego?

I na to jest odpowiedź

Nauka stwierdziła, że dziecko w wieku poniżej roku nie choruje na paraliż. Zarażone zwalczą chorobę, co więcej, organizm zostaje uodporniony na całe życie. W krajach, gdzie system kanalizacyjny pozostawia tak wiele do życzenia, jak np. w Indiach czy Chinach, zarazki paraliżu dziecięcego jest tak częste, że każde niemal dziecko wkrótce po urodzeniu uodparnia się przeciwko tej chorobie. Znamy jest fakt, że dzieci cudzoziemców z krajów o wysokiej cywilizacji — często padają właśnie na terenie Chin czy Indii ofiarą paraliżu dziecięcego.

Środki zaradcze

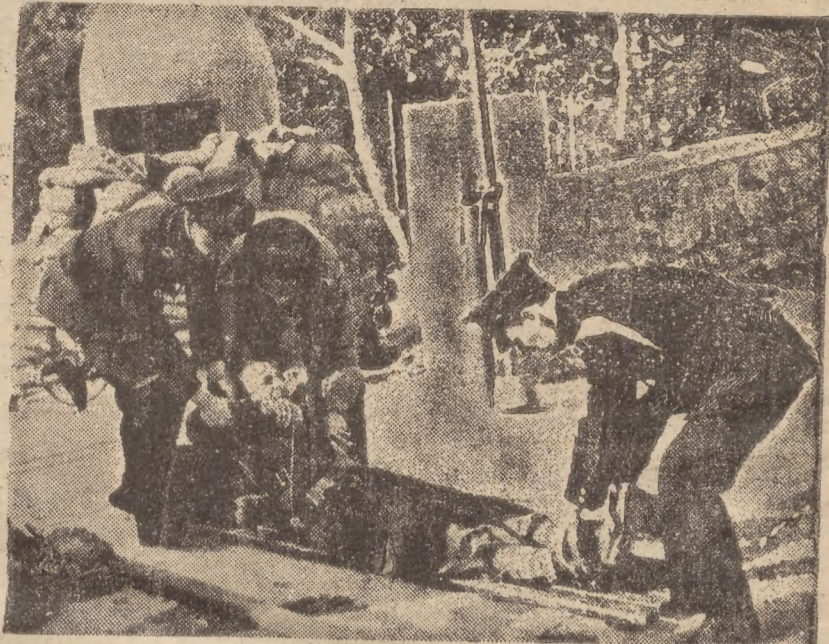
Część prasy angielskiej, po ogłoszeniu wyniku badań lekarzy kanadyjskich uderzyła na alarm. Na łamach tygodnika „The People“ dr Bertrand Dax wzywa władze do natychmiastowego zastosowania odpowiednich urządzeń kanalizacyjnych na liniach kolejowych, aby uchronić tysiące dzieci od grożącej im w leczie choroby.



Wczasowicze korzystają z dobrodziejstw wiosennego słońca na Kasprowym Wierchu.

Ag. Ilustr. API

Ofiary rozruchów w Palestynie



Ag. Ilustr. API

Przed pierwszą niedzielą rozgrywek A-klas

W ub. tygodniu podaliśmy naszym czytelnikom wykaz meczów piłkarskich klasy A w pierwszej niedziel rozgrywek.

Wszelkie typowanie jest na razie pozbawione głębszych podstaw. Wszystkie drużyny próbują właściwie po raz pierwszy w tym sezonie swoich sił.

W meczach szczytnych, teoretycznie faworytami są: Pocztovec KS z WKS-em, Pionier z Błękitnymi, oraz Miłocyni z Odrą.

Spotkanie SKS „Piaś“ z PKS w piłce nożnej

W ub. niedzielę w obecności około 1.000 widzów odbył się mecz piłki nożnej między drużynami SKS „Piaś“ — PKS. Po pięknej i wyrównanej grze mecz zakończył się wynikiem 2:2 (do przerwy 1:0 dla „Piasa“). Na wyróżnienie z slugują w PKS-ie: pomocnik środkowy Gajda, półlewy Wajda oraz obrońca Stachecki, natomiast w SKS „Piasa“: półlewy Wlazło, pomocnik środkowy i pomocnik prawy Oleński.

W dwóch meczach białogardzkich — walka będzie więcej wyrównana. Być może zwycięży Bałtyk z MKS, zaś spotkanie Unii z CWMO może zakończyć się remisem.



Wieloznaczna broń w sercach: amunicji również nie brak.

Ag. Ilustr. API

NA WESOŁO



— Dlaczego nie wychodzicie na siódkę, rekrut Rzepka?

Starszy pan podczas rozmowy z przygodnym znajomym w wagonie kolejowym zali się na złe sprawowanie dwóch synów. Potem pyta: — A pan łaskawy ma dzieci? — Tak, mam jednego syna. — Czy pali? — Jeszcze nigdy nie miał papierosa w ustach. — Czy nie gra w karię, może można wracać do domu? — Nie. — A może zadaje się z kobietami? — Ani myśli o tym. — No to rzeczywiście pański syn jest wzorowym chłopcem. A w jakim jest wieku? — Ma dwa miesiące i cztery dni.

Zbigniew Grotowski

SZUKAMY SKARBU

opowieść humerystyczna w stylu telegraficznym z KONKURSEM DLA CZYTELNIKÓW

STRESZCZENIE.

Jankowskiego odwiedza kolega Pawłowski. Między przyjaciółmi dochodzi do gwałtownej eprezczki i ostrej wymiany słów. Pawłowski bowiem zarzuca Jankowskiemu, że ten umówił się z jego żoną na spotkanie.

Wreszcie posiedzenie zakończyło się. Burmistrz Kozibródka był zdenerwowany. Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej zaatakowano go ostro, że nie docenia spraw kulturalnych. Jeden z radnych wygłosił przemówienie, w którym obraził „głowę miasta“ określając ją mianem, którego nigdy bynajmniej nie używa się na określenie siedziby rozumu ludzkiego.

W tym momencie rozległ się trzask tłuczonego szkła. Na biurku burmistrza spoczął kamień, owinięty w papier. Ktoś zręcznym rzutem wybił szybę magistracką i zaniepokoił burmistrza.

Burmistrz rozgniewał się, widząc, że kamień zawinięty był w jakieś podanie.

— Pominęli drogę służbową — dlaczego nie rzucili kamienia do dziennika podawczego. Rzucił okiem na list. Nie miał ochoty go czytać.

Wtrącona ciekawość kazała jednak burmistrzowi zaznajomić się z treścią pisma. Rzucił okiem na pierwsze zdanie.

„Znamy o panu całą prawdę“.

— Oywatelu sekretarza — niech pan opuści mój gabinet — polecił burmistrz. Czytał dalej.

„Pan twoje jako t. zw. głowy miasta — są policzone. „Mścicieli“ weszła w posiadanie dokumentów, które zostaną przekazane w odpowiedniej

chwili odpowiednim władzom. Dokumenty te zawiodą cię na „wczasy“ do Miłocyna. Ponieważ raz jeden okazałeś się porządnym człowiekiem...

Burmistrz przerwał czytanie i zastanowił się, kiedy to mogło być. Po tym machnął ręką. Na starość człowiek pamięć traci, nie pamięta, co tam kiedyś zbroił w młodości.

...i dopomógł mi w trudnej sytuacji, przeto chcę ci się zrewanżować. Dokumenty te zostały przez „Mścicieli“ niezwykle sprytnie ukryte w obrazie artysty malarza Jachimiaka, przedstawiającym akt kobiety.

Świństwo — pomyślał burmistrz, — żeby przed aktem albo po akcie — no ale odłożymy to „ad ac’a“. „Obraz ten chce zdobyć za wszelką cenę niejaki Kwaskowski, który pragnie zostać burmistrzem. Rywalem jego jest Jankowski, usiłujący zdobyć materiały dla komisji.

— A łajdaki... pamiętam, obrazek wisi u Głabisza. Musiałem stamtąd młodzież szkolną odpędzać, żeby się samemu przyjrzeć. Apejczna kobiecia. Trzeba zdobyć ten obraz za wszelką cenę.

Do miejskiego ambulatorium dentystycznego wszedł niepozorny człecyzna ze skrzywioną twarzą. Dentysta powitał go uprzejmym ruchem.

— Bo... bo... bo... wykrztusił nowo przybyły.

Asystent dentysty, który był dopiero na początkowej praktyce poczuł smaczny kasek.

— Panie doktorze — ja się nim zajmę.

— Rwał pan już kiedy? — zapytał szeptem lekarz.

— Nie, ale raz trzeba zacząć...

—Bo.. bo.. powtarzał biedny człecyzna.
— Boli pana... rozumiemy — zawołał wesóło asystent i zręcznym ruchem posadził pacjenta na fotelu.



Pacjent wyrwał się. Nieśmiały... boi się... zwiążemy go... wołał rozentuzjasmowany asystent — znieczulić?

— Nie... nie.. bo.. krzyczał pacjent.

— Nie chce znieczulenia — zachwycił się lekarz — uspołeczniony typ, nie chce narażać na dodatkowe koszty. Rwij pan, panie kolego... tylko powoli, żeby miał pan dłuższą praktykę.

(Dalszy ciąg nastąpi)